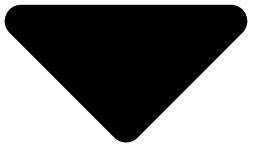


Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 376).

Copyright Mavientura Projects e.K> 1-go Stycznia. Żywot świętego Bazylego Wielkiego, Biskupa. | 1



Copyright Mavientura Projects e.K> 1-go Stycznia. Żywot świętego Bazylego Wielkiego, Biskupa. | 2

Święty Bazyli, w dziejach Kościoła nazwany „Wielkim“, „Świecznikiem świata“, „Sługą łaski“, „Zwiastunem prawdy“, urodził się ze znakomitej rodziny w mieście Cezarei w Kapadocyi, a dziadowie jego, rodzice i rodzeństwo wielkiej w Kościele św. czci doznają. Z urodzenia bogatymi obdarzony przymiotami i zdolnościami, otrzymał nadto staranne wychowanie, a wkońcu wyższe wykształcenie w Cezarei, Konstantynopolu i Atenach, gdzie uczęszczając do akademii, ścisłą zawiązał przyjaźń z Grzegorzem, późniejszym Biskupem nazyanzeńskim (zobacz dnia 9 maja). Nauczyciele i uczniowie miasta tego wielkich dokładali starań, aby Bazyli pozostał u nich jako ozdoba zakładu naukowego; on jednak sądząc, że usługi swe ojczyźnie winien poświęcić, powrócił do Cezarei, urządził w niej szkołę wymowy, występując niekiedy w sprawach prawnych jako adwokat. Pochwały oddawane jego talentom, budziły w nim pewien rodzaj pychy; uchroniły go jednak od tej wady delikatność uczucia, miłość siostry Makryny i wierność przyjaciela Grzegorza. Jednym zamachem pokonał złego ducha, przyjął Chrzest święty, rozdzielił majątek między ubogich, wybrał się w podróż do Egiptu, Palestyny i Syryi, odwiedzając przy tej sposobności najsławniejszych pustelników, aby od nich nauczyć się prawdziwej ewangelicznej mądrości. Życie świętobliwych tych mężów, ich czuwanie i modlitwy, posty i wstrzemięźliwość, braterska ich miłość i wesołość serdeczna, napełniały oczy jego łzami rozczulenia i żalu, iż wiosnę żywota swego strawił tylko na dążeniu do osiągnięcia czczych wiadomości.

Zamieniwszy się całkiem w nowego człowieka, podążył na puszczę pod klasztorem w Nowej Cezarei w Poncie, w którym to klasztorze matka jego i siostra z kilku dziewicami zdala od świata służyły Bogu jako zakonnice. Niezadługo zebrało się około niego kilku pustelników, między nimi i przyjaciel Grzegorz, aby tam przepędzić czas na pokucie i rozmyślaniach. Bractwu temu przepisał Bazyli regułę życia, jaka dotychczas jeszcze zachowywana jest w klasztorach Bazylianów Kościoła greckiego,

oraz w niektórych klasztorach we Włoszech, w Polsce i na Węgrzech.

Cztery lata przepędził Bazyli w zaciszu, poczem powołany został przez Biskupa Dianiusza w strony rodzinne, gdzie otrzymał urząd lektora. W dwa lata później (w roku 364) Biskup Euzebiusz, następca Biskupa Dianiusza, wyświęcił go na kapłana. Wyrwany tym sposobem z ukrycia, w którem tak chętnie przebywał, rozwinął ogromną siłę pracy. Porywającą wymową zwalczał Aryanów, wzmacniał wiernych wyznawców siłą własnego przykładu cnoty i pociągał ku sobie serca wszystkich łagodnością i hojnością jałmużny. Gdy bowiem w roku 367 do 368 srogi głód zapanował, Bazyli znaczny swój majątek odziedziczony po matce, oraz wszystkie własne dochody chętnem sercem porozdzielał pomiędzy głodnych bliźnich.

Po śmierci Euzebiusza, powołano Bazylego na godność Arcybiskupa Cezarei. W pałacu Arcybiskupim żył on jak najuboższy zakonnik, a znaczne dochody obracał na kształcenie kapłanów, budowę szkół i olbrzymiego, w całym ówczesnym świecie sławnego szpitala dla ubogich, chorych i sierot, bez względu na wyznanie religii; w szpitalu tym urządzone były szkoły, warsztaty, mieszkania dla kapłanów, lekarzy, stróżów i wszelkie możliwe dogodności. W dni powszednie miewał kazania rano i wieczorem, a zawsze wobec licznych słuchaczów; ludowi udzielał Sakramentu Komunii co środę, piątek, sobotę. Niedzielę i w dnie uroczyste św. Męczenników. Z Papieżem Damazym żył w ciągłych stosunkach, również z wielkim Doktorem Kościoła Atanazym i z wszystkimi wybitniejszymi książętami Kościoła, walcząc wspólnie z nimi przeciwko kacerstwu. Świetną swą wymową i nauką nawrócił wielu błądzących do prawdziwej wiary.
Święty Bazyli Wielki.

Wszystkie te uczynki ściągnęły na Bazylego nienawiść cesarza Valensa, Aryanina, który postanowił albo go pozyskać dla

siebie, albo też zgubić. Ułożył więc plan, chcąc go wykonać w podróży do Syryi. W tym celu posłał prefekta Modesta naprzód do Kapadocyi. Modestus nakłaniał Bazylego do łagodności względem Aryanów, a gdy ten się namowom opierał, groził mu gniewem cesarza. Tedy Bazyli odpowiedział ze spokojem: „Gniewu cesarza się nie obawiam, albowiem pojąć nie mogę, czemby mnie mógł dotknąć; jeżeli mnie pozbawi Biskupich dochodów, to tych nie mam dla siebie; moją wyłączną własnością jest tylko kilka książek i kawał razowego chleba, wreszcie kilka szmat dla mego niegodnego ciała, na co się cesarz pewnie nie złakomi. Jeżeli mnie zechce wypędzić, toć cały świat jest dla mnie miejscem wygnania, a tylko Niebo uważam za przyszłą moją ojczyznę. Tortur się nie obawiam, albowiem ciało me jest tak wątłe i słabe, iż pierwsze już ciosy śmierć mi zadadzą. Jeśli mnie zechce zabić to i owszem, tym sposobem bowiem prędzej dostanę się do Boga, któremu jedynie chcę służyć: powiedz zatem cesarzowi, że go się nie obawiam.“ Modest zdziwiony odparł: „Tak odważnie jeszcze nikt do mnie nie przemawiał.“ Rzekł na to Bazyli: „W takim razie nie miałeś widocznie jeszcze do czynienia z Biskupem katolickim.“

Cesarz Valens przybył potem sam do Cezarei, lecz spokój i wzniosła powaga Arcybiskupa tak mu zaimponowała, że plan przeciwko Bazylemu powzięty porzucił. Aryanie atoli podszczuwali go bezustannie kłamstwem i oszczerstwem, póki cesarz nie uległ i skazał Bazylego na wygnanie. W chwili jednak, kiedy wyrok podpisywał, zachorował mu syn śmiertelnie. Cesarzowa twierdziła, że to kara Boska za wyrok przeciwko Bazylemu. Kazał więc cesarz przywołać Biskupa do łoża syna, gdzie tenże oświadczył cesarzowi: „Syn twój żyć będzie, jeśli go dasz ochrzcić w religii katolickiej.“ Valens święcie przyrzekł tego dopełnić, i syn zaraz wyzdrowiał. Gdy potem jednakże przyrzeczenia nie dotrzymał i syna przez Biskupa-kacerza dał ochrzcić, nowoochrzcony umarł.

Aryanie, korzystając ze smutku cesarza, wmawiali weń, iż jedynym winowajcą śmierci królewicza jest Bazyli, cesarz dał się obałamucić i wydał wyrok powtórny, skazujący Bazylego na wygnanie. Kiedy jednak miał ów wyrok podpisać, złamały się w ręku jego trzy pióra; zażądał czwartego, wtem strasznie mu ręka drżeć poczęła, przez co poznał, iż w sprawie tej wyższa potęga działała; pełen przestrachu przedarł pismo i pozostawił Biskupa w spokoju. Bazyli nie długo już żył, bowiem postami, pracą i cierpieniami tak ciało wycieńczył, że śmierć go zaskoczyła. Umarł dnia 1 stycznia 379 roku, licząc zaledwie lat 50. Trumnę jego otaczało ze sto tysięcy ludzi wszelkich wyznań i narodowości, chrześcijan, żydów, pogan, a wszyscy wołali w wielkim żalu: „Ojciec nasz nie żyje!“ W natłoku powstałym przy pogrzebie kilka osób się udusiło — a wszystkim zazdroszczono śmierci w dniu tak pamiętnym, było bowiem ogólne przekonanie, że św. Bazyli swem pośiednictwem u Boga wyjedna im zbawienie.

Cały świat chrześcijański w uznaniu jego zasług i czynów dał mu przydomek „Wielkiego“, a Kościół święty uczcił go za jego pisma nazwą „Doktora Kościoła świętego.“

Nauka moralna.

Aby wykazać, jak Bazyli święty przemawiał do ludu go otaczającego, przytaczamy kilka ustępów nauk jego. I tak w jednej z nich zwrócił się do rodziców, zbijając twierdzenie, że należy oszczędzać i zbierać majątek dla dzieci. Mówił jak następuje: „Sądzicie zatem, że majątek dzieciom potrzebny — jest to jednak tylko pozorem waszej chciwości, nie czyńcie przeto

niewinne dzieci odpowiedzialnemi za wasze łakomstwo. Czyż to Ewangelia święta nie głosi: „Chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj co masz, i daj ubogim.“ (Mat. 19, 21). Ojcze lub matko, kiedyście Stwórcę błagali, aby was dziećmi obdarzył, czy nie przyrzekaliście jednocześnie, że pełnić będziecie wszystkie przykazania Boże. Czy mówiliście wtedy, daj nam Boże dzieci, abyśmy wykraczali przeciwko przykazaniom Twoim, a nie dostali się do Nieba?

A któż to zaręczy za syna, że zebrane przez rodziców skarby utrzyma? gdyż dla wielu bowiem jest majątek drogą do moralnego upadku.

Strzeż się, abyś twymi starannie zbieranymi skarbami nie dał powodu do grzechu, gdyż miałbyś potem winę podwójną. Staraj się przeto nasamprzód ukształcić serce i duszę dziecka twego, a nie dopuszczaj się chciwości i łakomstwa w gromadzeniu majątku. Wiedz, że niejeden syn ubogich rodziców stał się bogatym przez wzorowe wychowanie i staranną naukę, o którą się starali rodzice. Umiał on potem użyć tych nabytych wiadomości i zebrał majątek w sposób godziwy.“

Do bezdzietnych przemawiał: „Jaki powód uniewinnienia chciwości będą mieli ci, których Pan Bóg potomstwem nie obdarzył? Mówią oni: nie sprzedam tego co mam, ani nie rozdam ubogim, bo sam tego majątku potrzebuję do życia. Więc to nie Pan Bóg jest twoim nauczycielem, tylko ty sam sobie prawa nadajesz i mówisz, że mędrszym jesteś od prawodawcy. Mówisz jednak przytem: przed śmiercią zrobię testament i zapiszę wszystko ubogim. Chcesz zatem ludzi miłować, gdy już pomiędzy nimi nie będziesz; więc dopiero wtenczas, gdy ciebie na marach zobaczą, mają mówić, że kochałeś bliźniego? Powiedz mi, za co właściwie żądasz nagrody, czy za czas po śmierci twojej? Za życia twego widok ubogich był ci nieznośnym dla skępstwa twego; cóż czynić możesz po śmierci? Nikt interesów nie robi, gdy targ się ukończył, tak samo też sławy nie uzyskasz,

przybywszy na plac boju po bitwie. Podzięka za testament należy się nie tobie, lecz śmierci, której uległeś. Albowiem, mając takie usposobienie, gdybyś był nieśmiertelnym, nie pamiętałbyś wcale o ubogich. Zatem majątkiem, którego już użyć nie możesz, chcesz przebłagać Boga za chciwość, której ulegałeś za życia! „Nie błądźcie: nie da się Bóg z Siebie naśmiewać.“ (Gal. 6, 7). Taki jest koniec wszelkiej chciwości.“
Rozważmy sobie te głębokie słowa św. Bazylego i zastosujmy do nich życie nasze.

Modlitwa.

Święty Bazyli, który tak odważnie pokonałeś pokusy zarozumiałości i tylko Bogu ofiarowałeś zdolności Twego umysłu, wyjednaj nam łaskę u Boga, abyśmy zdolni byli oprzeć się wszelkim pokusom tego świata i żyli tylko dla naszego zbawienia. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem

martyrologium:

Dnia 1-go stycznia obrzezanie Pana naszego Jezusa Chrystusa i oktawa Jego narodzenia. — W Rzymie św. Almachiusza, Męczennika, zabitego przez gladyatorów na rozkaz prefekta miejskiego Alipiusa, gdy zawołał: „Dzisiaj przypada oktawa narodzin Pana naszego; odstąpcie przeto od zabobonnego bałwochwalstwa i grzesznych ofiar!“ — Tamże przy drodze Apijskiej gromada składająca się z 30 żołnierzy, umęczonych za czasów cesarza Dyoklecyana. — Także w Rzymie świętej Martyny, Dziewicy, która za czasów cesarza Aleksandra po wielokrotnych męczarniach przez miecz zyskała palmę zwycięską; uroczystość jej obchodzi się 30 stycznia. — W Spoleto świętego Konkordyusza, Kapłana i Męczennika; za panowania cesarza Antoniusza nasamprzód go bito kijami, potem wzięty na tortury, a wkońcu dręczony w więzieniu, ale przez Anioła pocieszony, nareszcie przez miecz życie zakończył. — Tego samego dnia świętego Magnusa, Męczennika. — W Cezarei w Kapadocyi pochowanie zwłok świętego Bazylego, Biskupa; uroczystość jego obchodzi się z szczególną świetnością dnia 1-go czerwca, jako w dniu jego święceń Biskupich. — W Afryce św. Fulgentego, Biskupa; wskutek swej katolickiej wiary i nadzwyczajnej uczoności musiał od Aryanów dużo wycierpieć, a wkońcu skazano go na wygnanie do Sardynii, później wolno mu było powrócić do swego kościoła, poczem cnotliwe życie i działanie zakończył świętobliwą śmiercią. — W Chieti w Abruzzach św. Justyna, Biskupa, odznaczonego swem świętobliwem życiem i cudotwórczością. — W okolicy Lyonu św. Eugendusza z Condat, Opata, którego żywot jaśniał wskutek pełni jego cnót i cudów. — Około Sauwigny św. Odilona z Clugny, Opata; był on pierwszym, który w dzień po Wszystkich Świętych kazał w swych klasztorach odprawiać nabożeństwo za wszystkich zmarłych; zwyczaj ten później przyjął i uznał cały Kościół. — Przy Monte Senario w Toskanii błogosławionego Bonfiliusza, Wyznawcy, jednego z siedmiu założycieli zakonu Serwitów; wobec szczerego nabożeństwa do

Najśw. Maryi Panny, przez Nią został powołany do Nieba. W Aleksandryi pochowanie św. Eufrozyny, Dziewicy, która żyjąc w klasztorze, odznaczała się wielką cnotą wstrzemięźliwości i cudami.[1]

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related